Rok III. Nr. 68. Sosnowiec, niedziela 18 marca 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Pilsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-93; Grodziec, ulica Kościuszki. Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Kościół runął do morza

wskutek obsunięcia się góry.

KOPENHAGA, 17.3. Znany historyczny kościół Höjerup na wyspie duńskiej, Folster, zbudowany na wierzchołku góry Mönsklint wskutek obsunięcia się góry runął do morza.

Polska to nie podwórko Wierzchosławickie.

INOWROCŁAW, 17. 3. Wykształceni w szkole Wincentego Witosa trzej obywatele z Wierzchosławic, jadąc pociągiem na przestrzeni Inowrocław — Toruń dla »spasu« zatrzymali pociąg. Kawalarzy z pod witosowego znaku policja aresztowała i osadziła w więzieniu w Inowrocławiu.

Prozaiczna tajemnica panny Kaufman

studentki warszawskiej w Paryżu.

PARYŻ, 17.3. Tajemnicze zniknięcie studentki w Paryżu, panny Kaufmanówny z Warszawy, które usiłowano wytłumaczyć jakąś dramatyczną sceną porwania, czy uwięzienia przez japończyka, któremu panna Kaufmanówna miała udzielać lekcyj, a nawet ewentualną, gwałtowną śmiercią młodej studentki — wyjaśniła się w sposób nieoczekiwany i aż bardzo prozaiczny — jednak dla panny Kaufmanówny bardziej przykry, aniżeli najromantycznieisze przypuszczenia niektórych pism warszawskich.

Oto, inspektor policji paryskiej Jeannaud, któremu polecono wykryć tajemnicę zniknięcia panny Kaufmanówny, po trzydniowych bezowocnych poszukiwaniach i przesłuchiwaniach »egzotycznych« uczni panny Kaufmanówny, doszedł do przekonania, że.. pannie Kaufmanównie nie stało się nic złego.

Zaczął więc zbierać informacje o aresztowanych w ciągu ostatnich dni młodych kobietach na ulicach Paryża — przypuszczając, iż może w ich liczbie znajdzie się przypadkowo i panna Kaufmanówna.

Kiedy inspektor policji przybył do słynnego więzienia kobiecego St. Lazare, zastał tam wśród innych 14 tu kobiet, aresztowanych w ciągu tygodnia, a ukrywających swoją tożsamość, pannę Kaufmann, która z początku nie chciała wyjawić swego nazwiska i dopiero po okazaniu jej własnych fotografii, przyznała się, iż jest ową poszukiwaną, zaginioną, więzioną i niemal zamordowaną ofiarą swych azjatyckich uczniów.

Panna Kaufmanówna miała dość powodów, aby ukryć swe prawdziwe nazwisko bo oto do więzienia dostała się bezpośrednio z jednego wielkiego magazynu paryskiego, gdzie... przyłapano ją na pospolitej kradzieży, zwanej u nas «szopenieldziarstwem«...

Tylko Hindenburg i Marx

połasili się na ordery i tytuły afgańskie.

BERLIN, 13. 3. Prezydent Reichstagu, social-demokrata Loebe, powołując się na konstytucję weimarską, zakazującą niemcom przyjmowania tytułów i orderów zagranicznych, odmówił przyjęcia afgańskiego orderu »Almer e Ala« oraz związanego z nim tytułu książęcego. Również wiceprezydent Reichstagu, poseł centrowy Esser, któremu poseł afgański w Berlinie proponował nieprzyjęty przez Loebego order i purpurowy płaszcz książęcy, z tych samych względów odmówił przyjęcia tych oznak.

W ten sposób tytuł książąt afgańskich przyjęli tylko Hindenburg i kanclerz Marx.

Pod osłoną bagnetów amerykańskich

Nicaragua wybierze nowego prezydenta.

WASZYNGTON, 17.3. Sekretarz marynarki oświadczył, iż w najbliższych dniach odjadą do Nicaraguy dalsze oddziały marynarki amerykańskiej w sile 1000 ludzi.

Zadaniem tych wojsk będzie utrzymywanie porządku w czasie wyborów prezydenta Nicaraguy.

Pożar na dworcu w Katowicach.

KATOWICE, 17. 3. (wł) Dziś o godz nie 9 reno na dworcu w Katowicach wybuchł pożar. Ogień wybuchł w kiosku gazetowym tow. »Ruch« Od żelaznego piecyka zapaliły się gazety, a ogień trafiony na łatwopalny materjał począł szybko się rozszerzać. Kjosk spłonął prawie doszczętnie. Dalsze rozszerzanie się ognia zlokalizowała straż ogniowa. Straty znaczne.

Rząd sowiecki w sprawie aresztowania inżynierów.

BERLIN, 17. 3. (wł) Tägliche Rundschau« donosi z Moskwy, że rząd sowiecki udzieli rządowi rzeszy wyczerpującego wyjaśnienia w sprawie aresztowania inżynierów. Wyjaśnienie to ma być przesłane rządowi niemieckiemu w sobotę, albo najpóźnie w niedzielę. Jak donosi »Tägliche Rundchau,« najwyższy prokurator sowiecki Krassikow udaje się do Rostowa, aby przesłuchać aresztowanych inżynierów niemieckich. Dyrektor A.E.G. Bleiman, przebywający obecnie w Moskwie otrzymał pozwolenie na porozumienie się z urzędnikami A.E.G.

Rodzice w ślad za dziećmi

będą mogli emigrować do Ameryki.

WASZYNGTON, 17. 3. Senator Walsh przedłoż, ł rządowi projekt ustawy, w myśl której rodzice obywateli amerykańskich mają być wpuszczeni do Stanów Zjednoczonych poza kwotą emigracyjną.

Dotychczas rodzice imigrantów obywateli amerykańskich mogli się osiedlać w Ameryce tylko w ramach kwot emigracyjnych dla danego kraju.

16-ta loterja państwowa.

5-ta klasa — 9-ty dzień.

Zł. 15.000 nr. 46685.

Zł. 5.000 nr. 60100.

Zł. 3.000 n-ry: 46993 48431.

Zł. 2.000 n-ry: 28742 37831 60083 75142.

Zł. 1.000 n ry: 1740 8138 12013 24972 27944 29955 31564 35047 46195 46712 70653 124047.

Zł. 600 n-ry: 5026 8590 8852 11168 22787 23906 26067 30760 35345 38489 39727 54909 65445 67452 70619 71390 85968 92785 99730 102421 105435 116938 119808.

Zł. 500 n ry: 8102 9016 9209 19775 20021 21459 21825 24010 35153 35944 36645 42646 57780 72292 81628 88803 94296 102042 102545 102703 118184 126975.

Zł. 400 n-ry: 42 409 1145 1701 1839 2090 2407 4361 6394 8048 8172 10032 11152 13162 13947 15481 16474 16807 17310 17544 20408 21637 23588 23930 25194 26051 26273 26916 28091 29115 29339 30318 30487 30721 30991 31486 32891 35161 36746 37263 39138 39487 39934 40720 41293 41349 41460 41463 41916 42689 42706 43228 43356 43814 43920 44089 46078 46289 46622 46663 50784 51604 51871 51997 52672 52906 54617 54992 55772 56275 56992 57043 57485 58393 60786 60947 62636 63408 65426 65823 66490 66770 67277 67346 67379 68599 69550 69933 69365 70266 71172 72562 75381 75955 76315 76720 77301 77686 78139 78493 79086 79876 79937 80081 80330 82372 82708 83215 83324 83651 84417 86326 87399 873491 87971 91570 92563 93310 94479 96232 97095 97888 97996 99301 100545 100790 101473 102096 102821 103058 103297 103867 103923 104895 107043 107085 108951 111073 111475 112341 112782 112991 113583 114310 114877 117446 117710 118328 118586 119196 119977 121675 123723 124122 124268 125474 126385 127205 128805 129727.

Prasa donosi, że...

— Komitet obchodu imienia marszałka Piłsudskiego w Tarnopolu postanowił niezależnie od samej uroczystości, celem trwałego uczczenia imienin, zebrać fundusze na ufundowanie łodzi podwodnej im. Piłsudskiego. W tym celu wystosował apel do ofiarności społeczeństwa województwa tarnopolskiego

— W pobliżu Koszyc na Słowaczyźnie ukąsił pies wieśniaczkę Svobodową. Ranka się szybko zabliźniła. a pokąsana nie przypuszczała nawet, iż do krwi jej dostał się jad wścieklizny.

Po pewnym czasie wieśniaczka dostała wścieklizny. Nieszczęśliwą zamknięto w ciemnej komórce. W nocy chora uciekła z pod zamknięcia i pogryzła męża, pięcioro dzieci i dwu innych członków rodziny. W kilka dni potem wieśniaczka zmarła.

Jad strasznej choroby zaraził jednak całą rodzinę, Osiem osób zachorowało na wściekliznę.

Przewieziono ich do szpitala w stanie beznadziejnym.

— W niedalekim czasie p. prezydent Rzp. zwoła nadzwyczajny synod ewangelickiego kościoła unijnego, który obradować będzie w Poznaniu. Synod będzie miał za zadanie opracować ustawę wewnętrzną tego kościoła jednolitą dla całego państwa. Pozatem wybrane zostanie specjalne przedstawicielstwo synodu, złożone z 6 osób, które stanowić będzie jego reprezentację prawną.

— Dekret prezydenta Rzeczypospolitej o pragmatyce urzędniczej, który już był całkowicie opracowany, nie będzie obecnie ogłoszony, ponieważ rząd uznał postulaty urzędników częściowo za słuszne.

— Przed stałym trybunałem sprawiedliwości międzynarodowej rozpoczęła się rozprawa, dotycząca niektórych praw mniejszości na G. Śląsku. Chodzi tu głównie o szkoły mniejszościowe.

Na ostatniem posiedzeniu trybunału wyłuszczył p. Mrozowski stanowisko rządu polskiego, odmawiając trybunowi haskiemu kompetencji w tej sprawie ze względu, że sprawa szkół mniejszościowych na G. Śląsku została załatwiona orzeczeniem rady ligi narodów.

Mówca polski rozprawił się przytem z machinacjami, uprawianemi przez Volksbund, który usiłuje oddziaływać na rodziców polskich przy pomocy korzyści materjalnych, aby w ten sposób zapełniać szkoły niemieckie dziećmi polskiemi.

— Dnia 17 bm. odbędzie się w ministerjum pracy międzyministerjalna konferencja w sprawie opracowania projektu statutu instytutu naukowej organizacji pracy.

— Zasiewy zboża ozimego, których powierzchnia w porównaniu z 1926 r. wzrosła w r. 1927 o 1.04 proc. (pszenica o 2.1 proc., żyto o 1.03 proc., jęczmień o 0.1 proc.) w miesiącu lutym przedstawiały się naogół dość dobrze, jednakże w porównaniu ze styczniem b. r. nieco się pogorszyły, zwłaszcza o ile chodzi o województwa zachodnie.

— Senat gdański zwrócił się z wnioskiem do rady miejskiej w sprawie przyznania mu 14.000 zł., potrzebnych na inwestycje w polskich szkołach. Z faktu tego wynika, że obecny senat lewicowy w przeciwieństwie do swego nacjonalistycznego poprzednika, zamierza mniejszości polskiej przyznać przysługujące w myśl konstytucji gdańskiej prawa i starać się o jej potrzeby kulturalne.

Niesamowita zbrodnia głuchoniemej.

— W Prusach koło Sambora popełnione zostało onegdaj ohydne mężobójstwo, wśród niesamowitych okoliczności.

Głuchoniema morderczyni 56-letnia J. Krzykowa, zadała śpiącemu mężowi 8 ciosów siekierą w głowę, poczem wywlókłszy trupa z łóżka, ukryła go w komorze z zamiarem rzucenia go po uprzątnięciu izby ze krwi na podłodze na tor kolejowy.

Zbudzeni krzykiem mordowanego sąsiedzi, wyważywszy drzwi, ujrzeli zbrodniarkę, zmywającą krew spokojnie z podłogi. Porąbany Krzyk dawał jeszcze słabe oznaki życia. Motywy zbrodni są jakąś okropną tajemnicą. Ani na policji, ani w sądzie nie zdołano ustalić przyczyny, która pchęła morderczynię do potwornej zbrodni.

Zadania bloku współpracy z rządem.

II

Omawiając sprawę komunizmu i metody walki z „komunizującem" ugrupowaniem nieświadomych mas, wskazaliśmy, że wykonanie pracy uświadomienia obywatelskiego i społecznej organizacji, uczyni ze straszaka komunistycznego nieszkodliwą lalkę, opartą o garstkę wykolejeńców lub płatnych agentów Moskwy,

Walka z komunizmem zapomocą policji i więzienia jest naszem zdaniem tylko wtedy dopuszczalna, o ile dotyczy przywódców, świadomie dążących do przewrotu społecznego drogą rewolucji. Nie można jednak z tej taktyki uczynić programu, jak tego chce reakcja, skupiona w endecji i jej przybudówkach. Z drugiej strony licytowanie się hasłami, jak to czyni PPS. nic nie polepszy sytuacji. Praca musi być wykonana inaczej. Wnikająć w potrzeby społeczeństwa, należy z całą energią dążyć do zaspokojenia i podniesienia stopy życiowej obywateli w granicach równowagi społecznych sił i interesu państwowego. Ta ostatnia sprawa odróżnia ideowo i programowo nasz kierunek od istniejących dotąd

Z jednakową energją musimy zwalczać każdą grupę, która będzie traktować interes swój ponad interesem państwa, jak i poprzeć akcję, idącą po linji tego interesu, bez względu na to, skąd wyszła i kto zabrał się do jej urzeczywistnienia. Zrozumiałą jest rzeczą, że możemy wobec tego współpracować z różnymi ludźmi i różnemi kierunkami.

Zarzuca się powszechnie, że obóz t. z. piłsudczyków nie ma programu. Zapytać się należy, czy P. P. S. po wejściu do rad miejskich realizuje program socjalistyczny? Oczywiście nie; wykonywa lub nie program konieczności życiowych. A przecież w Polsce, gdzie mamy dopiero zaczątek organizacyj zarówno społecznych, jak i państwowych urządzeń pracy jest wbród.

Po co więc z wielką paradą ogłaszać program, skoro o niemożności realizowania go wiemy zgóry. Dzisiaj praca może być oparta na czynniku zaufania do ludzi ją wykonywających. Szef rządu nic nie mówi, ale praca we wszystkich dziedzinach państwowości wre.

Jakiż nasz program? — zapytacie.

Postawmy zaufanych ludzi na odpowiednich stanowiskach i powiedzmy im: pracujcie tak, ażeby interesów państwowych nie naruszył egoizm klas, czy grup. Ocenę zaś, co jest tym interesem, a co nim nie jest — im zostawimy. Tylko w wyborze ludzi bądźmy ostrożni, dajmy pracować tym, którzy udowodnić potrafili, że na tem stanowisku stoją. A życie i jego potrzeby same wysuną program. Dość papierowej wojny i frazesów o które niedba nawet ten, co je ogłasza.

Dr. Gosiewski.

W rocznicę konstytucji.

Zapewne nie ma w Polsce uświadomionego obywatela, któryby nie zdawał sobie sprawy z doniosłości dnia 17 marca przed siedmiu laty.

Wszak to w owym dniu zmartwychwstała Polska posiadła własną konstytucję, te prawa kardynalne i zasadnicze, na których dopiero oparła się cała egzystencja i odbudowa późniejsza naszego państwa.

«Państwo, to zorganizowany naród, a fundamentem tej organizacji jest konstytucja« — oto słowa, jakiemi określił ważność konstytucji ówczesny marszałek sejmu na posiedzeniu dnia 17 marca 192 roku«.

Znaczenie tych słów uprzytomnimy sobie jeszcze więcej, jeżeli uwzględnimy fakt, że dopiero z chwilą uchwalenia konstytucji Polska weszła na drogę prawnego rozwoju.

Z tą również chwilą państwo nasze weszło do rodziny narodów, jako państwo praworządne, samodzielne i oparte o rodzime zasady i przepisy.

Wybrany w r. 1919 sejm ustawodawczy, uchwalając konstytucję z dnia 17 marca, dał mimo wszystko dowód swej dojrzałości narodowej, a posłowie ówcześni wykazali, że w narodzie polskim zwycięży zawsze ochota do ładu i porządku.

Inna rzecz, że po upływie lat kilku ujawniły się różne znaki i niedomagania tej konstytucji. Sejm z roku 1919, stwarzając ją, przekreślił bowiem i upokorzył inne czynniki władzy, m. in. rolę prezydenta Rzeczypospolitej ograniczył niemal wyłącznie do funkcyj reprezentacyjnych i dopiero zamach majowy w r. 1926 wzmocnił władzę głowy państwa i ukrócił wszechwładne panowanie sejmu. Dzisiaj przy zmienionej sytuacji, przy zmienionem obliczu politycznem dopiero co obranego sejmu spodziewać się należy dalszych korzystnych zmian naszej konstytucji.

Jednakże mimo wszystko uchwalona przed siedmiu laty konstytucja spełniła wówczas swoje zadanie. Odbudowa państwa, aż do obecnej chwili, ugruntowanie coraz większe jego potęgi mocarstwowej, dokonywa się już pod hasłem, — że państwo, to pewność życia i mienia to praworządność i sprawiedliwość.

Po siedmiu latach, a więc już w perspektywie czasu, uwydatnia się dopiero cała doniosłość tego dnia, w którym zmartwychwstała Polska zdobyła nareszcie mocniejsze podwaliny państwowe i prawa każdemu wielkiemu i kulturalnemu narodowi przynależne.

Podobnie jak w czasie niewoli dzień 3 maja. tak w wolnej i niepodległej Polsce dzień 17 marca winien być tem świętem narodowem, które jednoczy wszystkich polaków na całej przestrzeni Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i poza jej granicami w jednem wspólnem uczuciu miłości dla ukochanej Ojczyzny.

Marsz. Piłsudski domaga się od sejmu załatwienia spraw urzędniczych.

Na zebraniu posłów wybranych z »jedynki«, marsz, Piłsudski wypowiedział pogląd, że prace nowego sejmu, powinny się dzielić na dwie fazy:

Pierwsza, rozpoczynająca się natychmiast po zebraniu się izby, w której załatwione byłoby prowizorjum budżetowe i budżet, a także sprawa uposażeń urzędniczych i ustaw samorządowych. Na załatwienie kwestji uregulowania pragmatyki uposażeń urzędniczych marszałek położył szczególny nacisk.

Faza druga prawdopodobnie w jesieni byłaby przeznaczona na uchwalenie zmiany konstytucji.

Czego żądają urzędnicy?

— Prasa donosi, że związek urzędników państwowych ma zamiar przedstawić sejmowi projekt, umożliwiający rządowi załatwienie postulatów urzędników bez obciążenia skarbu państwa.

Projekt ten będzie szedł w kierunku opodatkowania gospodarstw rolnych, mniejszych od 8 hektarów, zwolnionych dotychczas od podatku oraz w kierunku pewnego obciążenia warstw zamożniejszych'

Na dzień 19 marca 1928 r.

* * *

Grają dziś dzwony, huczą dzwony
W śpiż zaklętemi tony
Na to Wesele Ducha...
Strażnik z Marjackiej smukłej wieży
Hejnałem wieków w dal uderzy,
A on hejnału słucha...

Na całą Polskę wionął czar
Tych zapomnianych wiar,
Co tak krasiły świat
Dziecinnych naszych lat!
Od puszcz litewskich aż do Tatr
Inny już powiał wiatr:
Wypełnia się przeznaczenie...
Zgodne płynie dziś życzenie
Dla Niego: długich lat!

— — — — —

Z stołecznej słucha On Warszawy
I patrzy w nas z pod nasępionych brwi:
Zali Majowej ceną Krwi
Okupił nas dla sławy?
Czyśmy z Nim jedno już po wszystkie dni?

Boć o tem jeno śni
On, co przez cały wiek swój męski
Łamał się z wrogi — wciąż zwycięski!
Czy już
Z warcholstwem polskiem i niewiarą
Wygrał ten bój
Najcięższy bój — o władztwo dusz?

A trzeba Mu tej naszej zgody
Na te wieszczowe polskie Gody
Nowej Narodu Chwały,
Wielkiego Czynu, męskiej Woli...
Więc Go ta małość wasza boli,
Chcący utwierdzić już na wieki,
Co miecze wykrzesały...

— — — — —

Idą brzemienne w czyny lata...
Czyż Polska Chwała już dojrzała
Urodzić Nowy Zakon Świata
W nowej Epoce Ducha?

— — — — —

On patrzy w nas i słucha
I nasłuchuje w nocy, we dnie:
Czy się wypełnią przepowiednie?
O Polsce Młodej śni
Na czele świata
Z chorągwią Nowych Dni.

Z dalekiej patrzy On Warszawy
Z pod nasępionych brwi:
Zali Majowej ceną Krwi
Okupił nas dla sławy?...

— — — — —

Nieznane są wyroki Boże,
A życie ludzkie... kruche...
Obyż, nim błysną Ducha zorze,
Pochodni nie zgasiła śmierć!
...Straszne są nocy cienie
I trumien echa głuche...

O wielkiej pracy Wódz nasz śni:
A troska Jego i milczenie
Płyną z niewiadomości dni...

— — — — —

O, daj Ci, Boże, mnogie lata!
Daj moce piorunowe!
Byś sprawił Wielką Swoją Sprawę
Na ludu szczęście, Polski sławę!
Byś nas Chorążym zrobił Świata
Na te wieszczone cudu lata,
Na owe Gody Nowe!

Wal młotem w polskie serca, wal!
W dźwięczną je przekuj stal,
By każdy późnych wieków cios,
Jakiby nam wymierzył wróg,
Lub mściwy los,
Oddźwięczeć czystym tonem mógł
Tych dzwonów chwały,
Co dziś huczą
Rozkołysane...

ST. WRZOSEK.

Dąbrowa Górnicza, 18. 3.28.

Życie i czyny marszałka Piłsudskiego.

Lata dziecięce marszałka.

Urodził się marszałek Piłsudski w roku 1867 w majątku Zułowie, w Wileńszczyźnie. Lata dziecińśta młodego Ziuka, bo tak nazywano w domu rodzinnym dzisiejsiego wodza narodu, — przypadły na czas po ostatnem powstaniu 1863 roku. Na Litwie rządził krwawy «wieszatiel» Murawjew i każda prawie rodzina polska opłakiwała kogoś z bliskich, który, jeżeli nie zginął w powstaniu, lub nie zawisł na szubienicy, to konał powolną śmiercią w katorgach Syberji.

Młodemu chłopcu opowiadano o bohaterskiem poświęceniu powstańców, o strasznej niewoli narodu, i już wtedy w młodej głowie zrodziły się plany walk z zaborcami naszego kraju.

Wiek szkolny.

Wyniesiona z domu rodzinnego nienawiść do rosyjskich zaborców wzrosła jeszcze bardziej w gimnazium rosyjskiem, które marszałek Piłsudski kończył w Wilnie. Oto, co sam marszałek pisze o tej szkole rosyjskiej: «Nienawiść moja do carskich urządzeń, do ucisku moskiewskiego wzrastała z rokiem każdym.

Bezsilna wściekłość dusiła mię nieraz, a wstyd, że w niczem zaszkodzić wrogom nie mogę, że muszę znosić w milczeniu deptanie mej godności i słuchać kłamliwych i pogardliwych słów o Polsce, o polakach i ich historji, palił mi policzki. Uczucie przygnębienia, uczucie niewolnika, którego w każdej chwili, jak robaka zgnieść mogą, leżało mi na sercu kamieniem młyńskim. Lata mego pobytu w gimnazium zaliczam zawsze do najprzykrzejszych w mem życiu».

Zesłanie na sybir.

Po ukończeniu gimnazjum wyjechał marszałek w roku 1885 na uniwersytet do Charkowa. Niedługo tam jednak przebywał, bo już na początku 1887 roku został aresztowany i skazany na 5 lat wygnania do wschodniej Syberji.

Tam, w ciągu kilku lat rozmyślań nad ciężką dolą Polski, doszedł młody wygnaniec do przekonania, że naród nasz nie wytarguje, ani nie wyprosi sobie niepodległości, lecz musi ją zdobyć krwią i żelazem, wywalczyć z bronią w ręku.

Przygotowania do zbrojnej walki o niepodległość.

To też po powrocie z Syberji w roku 1892, rozpoczął J. Piłsudski swą ciężką i bez wytchnienia prowadzoną pracę nad przygotowaniem polaków do zbrojnej rozprawy z zaborcami.

Objeżdżał w tym celu wszystkie miasta, fabryki, wsie polskie wszystkie miasta zagraniczne, gdzie tylko małe garstki polaków mieszkały i wszędzie szukał ludzi, zdolnych do rozpoczęcia walki z wrogiem i ludzi tych do tej walki przygotowywał.

A praca to nie była wcale łatwa. Naród, żyjący po ostatniej klęsce powstania 1863 roku w srogim ucisku moskiewskim, nie chciał nawet marzyć o tem, abyśmy mogli zbrojną ręką zwyciężyć wrogów i na pracę Piłsudskiego patrzył z niedowierzaniem.

Jednak ten żelazny człowiek przezwyciężył wszystkie przeszkody i skupiał dokoła siebie coraz liczniejszy zastęp przyszłych bojowników o wolność Ojczyzny.

Wojna rosyjsko - japońska i rewolucja 1905 r.

Już wybuch wojny rosyjsko - japońskiej chciał Piłsudski wykorzystać do wywołania zbrojnej walki z caratem. Był wtedy w Japonii, jeździł nawet do Amerki, by zapewnić sobie pomoc w tej walce.

Do powszechnej walki wtedy nie doszło, ale podczas rewelucji 1905 roku, która wstrząsnęła całą Rosją, całe zastępy współpracowników marszałka otrzymały chrzest bojowy w starciach z policją i żołdactwem carskiem.

Następnie, korzystając z tej odrobiny wolności, jaką polacy mieli w zaborze austrjackim, przeniósł Piłsudski swą działalność do Małopolski, i tam organizował i ćwiczył oddziały wojskowe, szerzył wiedzę wojskową i rozwijał w obywatelach ducha żołnierskiej karności.

Wojna światowa i legiony polskie

Kiedy zaś wybuchła wielka wojna, Piłsudski dnia 6 sierpia 1914 roku rozpoczął na własną odpowiedzialność wojnę o Polskę, na przekór tym wszystkim politykom, którzy zastanawiali się nie nad niepodległością, ale nad tem czy lepsze dla nas będzie jarzmo austrjackie, czy pruskie, lub rosyjskie.

Pod wpływem swojego wodza, ulubionego komendanta, legioniści wyrobili się na żołnierzy, których nawet wrogowie podziwiali. To też niemcy i austrjacy ze strachem spoglądali na legiony polskie, wiedząc o tem dobrze, że Piłsudski po upadku Rosji skieruje oręż przeciw nim, zwłaszcza, że prócz legionów, kazał tworzyć tajne wojsko polskie, tak zwaną polską organizację wojskową

Więzienie niemieckie.

Aby tę pracę udaremnić, zaaresztowali Niemcy dnia 20 lipca 1917 roku komendanta Piłsudskiego i razem z szefem sztabu Sosnkowskim uwęzili w Magdeburgu. Tak to po więzieniach moskiewskich zapoznał się marszałek z więzieniem pruskiem.

Gdy tylko w listopadzie 1918 roku austrjacy i niemcy zaczęli się chwiać, rzucili się na nich czekający na taką chwilę, rozproszeni żołnierze Piłsudskiego, rozbroili ich i wyrzucili z kraju.

W odrodzonej Ojczyźnie.

W ten sposób pękły ostatecznie okowy naszej niewoli, a Piłsudski, po piętnastu miesiącach więzienia powrócił dnia 11 listopada 1918 roku do kraju i, wśród powszechnej radości objął władzę nad wojskiem, a w 3 dni potem nad narodem, jako naczelnik państwa.

Mimo ogromu pracy, przeszkód i trudności już w pierwszych latach istnienia odrodzonej Polski — naród, pod wodzą Piłsudskiego dokonał szeregu tryumfów. Obrona Lwowa, zdobycie Wilna, marsz na Kijów, a w końcu niesłychane w dziejach świata rozgromienie przeważających hord bolszewickich w roku 1920, oto krótka i pobieżna historja tych czynów.

Następstwa rozgromienia bolszewików.

Klęskę armii bolszewickiej, zadaną jej na podstawie planów i z rozkazu marszałka, najlepiej przedstawią cyfry. Oprócz 100 tysięcy poległych, armja bolszewicka utraciła 66 tysięcy jeńców, 231 dział, 1023 karabinów maszynowych, przeszło 200 kuchni polowych, około 10 tysięcy wozów z amunicją, moc materjału technicznego, samochodów pancernych i t. d.

Dzięki temu i dalszym zwycięstwom oręża polskiego pod wodzą Józefa Piłsudskiego, rząd polski zawarł pokój z Rosją, kładąc podwaliny pod silne państwo polskie, które pod względem liczby ludności, zajmuje dziesiąte miejsce wśród państw całego świata.

Za te nadludzkie trudy dla Ojczyzny sejm Rzeczypospolitej na posiedzeniu swem w dniu 28 czerwca 1923 roku powziął uchwałę, że »marszałek Józef Piłsudzki, jako naczelnik państwa i naczelny wódz zasłużył się narodowi«.

Lecz marszałkowi nie chodziło o uznanie dla siebie. Chciał być dumnym nie z samego siebie, lecz ze swego narodu. To też, kiedy widział, że zaczyna się w Polsce źle dziać, ża partyjnictwo warcholi się na wszystkich polach gospodarki państwowej, nie chciał powagą swego imienia pokrywać tych nieprawości i usunął się do życia prywatnego w Sulejówku, skąd przez trzy lata pilnie przypatrywał się wszystkiemu temu, co się w Polsce wyrabia.

Marszałek Piłsudski na czele rządu.

A działo się coraz gorzej i nikt nie pomyślał o naprawie. Wówczas marszałek oznajmił wobec całego kraju, że »staje do walki z głównem złem państwa: panowaniem partyj i stronnictw nad Polską« — i na czele zawsze wiernego wojska rozpędził w maju 1926 roku tych, co Polskę spychali w przepaść.

Zgromadzenie narodowe, uznając, że jest to człowiek najbardziej godny piastowania najwyższej władzy w Polsce, wybrało marszałka Piłsudskiego dnia 31 maja 1926 roku Prezydentem Rzeczypospolitej. Marszałek jednak wyboru tego nie przyjął, lecz stanął na czele rządu, jako prezes rady ministrów i minister spraw wojskowych.

Rządy te spoczywają w rękach marszałka już przeszło 20 miesięcy i cały kraj. — ba cały świat stwierdza jednogłośnie, że czas ten jest najpomyślniejszym okresem w historji Polski odrodzonej.

To też, kiedy w dniu 19 marca pochylą się przed Dostojnym Solenizantem wszystkie głowy, — będzie to płynący ze szczerego serca hołd dla Tego, którego całe życie było i jest jednem, nieprzerwanem pasmem nadludzkiej, lecz owocnej pracy dla Ojczyzny i Narodu.

Stefanja Oppeln Bronikowska.

Niech żyje Wódz!

Marszałkowi Piłsudskiemu w hołdzie.

Gdy z Magdeburgu powracałeś nam
Biegła przed Tobą Twoich czynów sława,
U triumfalnych witała Cię bram,
Szalejąc szczęściem radosna Warszawa!

A, gdy podwójny w Polsce powstał rząd,
Zwisając klęską nad Ojczyzną biedną—
Stolicę — Lublin Tyś połączył w jedno,
Wewnętrznej walki zabijając trąd.

W roku dwudziestym, gdy hordy Bolszewji
Parły w ataku na stołeczny gród,
Do macierzystych sięgając już trzewi, —
Twoim to dziełem był „Nad Wisłą cud".

Powstały sejmy... Partje, jako sępy,
Swej własnej matki wypijały krew,
Szarpiąc jej ciało, drgające na strzępy,
Rzucając tłumom oszukańczy zew!

Co dnia ktoś inny chwytał państwa ster...
Przyszła korupcja, niosąc zdrajcom w dani
Tajemnych zysków nienasytny żer...
Polska stanęła na brzegu otchłani!

W przepaść spychały ją drapieżne ręce,
Szalała chciwość, namiętność i złość.
Aż Ty, drgający bólem w strasznej męce
Stanąłeś w poprzek partjom, krzycząc: „Dość"

Stanąłeś, Wodzu, jak żołnierz na warcie,
Wierny placówce bez skarg i bez słów,
Strzegąc jej dobra mocno i uparcie,
A obok Ciebie stanął wojska huf!

Trwałeś w milczeniu, nie zważając na nic
Rycerz w codziennym zaprawiony boju!
I dziś spokojne drogi naszysh granic,
Dzisiaj my silni, Marszałku pokoju!

Wodzu! Od brzegów morza, aż do gór
Jeden potężny okrzyk się kolebie,
Wieszcz narodowy prorokował ciebie,
Dziś entuzjazmem płonie głosów chór!

Poprzez szerokie ojczyste zagony,
W huczących miastach i po cichej wsi,
Serc rozszalałych biją mocne dzwony,
Hejnałem wieszcząc przyszłych czynów dni!

Nie znajdą wiary ci, co wzdłuż i wszerz
Biegną, by posiać nienawiści ziarno
Wśród robotniczych i wieśniaczych rzesz,
Które do stóp Twych miłośnie się garną!

Niemasz już walki! zamilkł hyjen głos!
Olśniona światłem dusza Twego ludu
Niesie swój zapał na ofiarny stos,
Czekając znowu z Twoich dłoni — cudu!

Znękana waśnią przypada do stóp
Uwielbianego Polski bohatera
I wiernej służby wotuje Mu ślub
I całe serce na ścieżaj otwiera!

Jakgdyby armja, idąca pod broń,
Stają w szeregach ci żołnierze prości,
By ich powiodła ukochana dłoń
W zwycięstwo Jutra! W dzień złotej przyszłości!

Idzie Twe wojsko, Twe hufce pancerne,
Których nie zdoła żadna siła zmódz,
Patrzą na ciebie oczy ludu wierne,
A z ust grzmi okrzyk: „Niech żyje nasz Wódz!"

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. p. z Kowalskich Haliny Ryppowej
odprawione będzie nabożeństwo żałobne w dniu 21-go marca r. b. o godzinie 9-ej rano w kościele parafjalnym w Nowym Sielcu, na które zapraszają krewnych, znajomych i koleżanki jej
Rodzice i brat.

Nastroje powyborcze
wśród żydów.

Pomimo zabiegów, przysłowiowa solidarność żydowska przy tegorocznych wyborach zawiodła. Żydzi na terenie Zagłębia wysunęli do sejmu kilka list, które ostatecznie zredukowali do liczby 4. Wynik rozbicia był z góry przewidziany: żydzi nie otrzymali żadnego mandatu.

Obecnie po wyborach wśród społeczeństwa żydowskiego panuje w dalszym ciągu wrzenie, wywołane ostrą walką wyborczą.

Jak wiadomo, największą ilość głosów zdobyła lista nr. 18, którą reprezentowali sjoniści. Pomimo, że sjoniści nie uzyskali w Zagłębiu mandatu do sejmu, są jednak z wyników wyborów zadowoleni, gdyż wynik głosowania dał im możność ocenić, iż posiadane przez nich wpływy wzrosły w znacznej mierze. Ponadto sjoniści są zadowoleni z ogólnego wyniku wyborów, które dały im naogół sporą ilość rzprezentantów w sejmie i senacie.

Wśród wybitniejszych działaczy sjonistycznych w Zagłębiu utrzymuje się przekonanie, że przedstawiciele sjonistyczni w sejmie i senacie pójdą po linii polityki obecnego rządu i wejdą w porozumienie z grupami popierającemi rząd.

Poalej sjon prawica, która przy wyborach poniosła sromotną klęskę, przeżywa obecnie wewnętrzny kryzys. Członkowie tej partji sarkają na swoich przywódców.

Rezultatem tych tarć jest wystąpienie z partji znanego działacza poalej sjon prawicy w Sosnowcu Moszka Libermana i przejście jego do »Hitachduth«.

Również i bundowcy okazują wielkie niezadowolenie ze swych przywódców, którzy łudzili swych członków, że bund będzie w możności zdobycia własnemi siłami kilku mandatów do sejmu.

Stosunkowo najbierniej zachowują się w Zagłębiu agudowcy, którzy klęski swej listy nr. 33 nie biorą zbytnio do serca.

Pożyczki dla rzemieślników i drobnego kupiectwa.
Działalność powiatowej kasy oszczędności.

Ciężki stan gospodarczy, jaki przeżywało nasze państwo przez dłuższy czas, w katastrofalny wprost sposób odbił się w pierwszym rzędzie na drobnem kupiectwie i rzemiośle.

Wiele warsztatów pracy zostało całkowicie zrujnowanych, pozostałe zaś wiodą żywot suchotniczy, wegetując z dnia na dzień.

Głównym powodem tego jest całkowity brak kapitału obrotowego i niemożność zdobycia taniego kredytu. Rząd nasz, zdając sobie dokładnie sprawę, że tego rodzaju sytuacja w państwie w ujemny sposób odbija się na całokształcie interesów polityki gospodarczej państwa, wszelkiemi możliwemi środkami dąży do przyjścia z pomocą tej wielkiej rzeszy drobnego kupiectwa i rzemieślników.

Bank gospodarstwa krajowego uruchomił na ten cel odpowiednie kapitały. Dzięki zabiegom p. starosty Ołpińskiego, oraz zarządu powiatowej kasy oszczędności, na czele z dr. Marczyńskim, powiat będziński otrzymał sumę 300 tysięcy złotych dla podziału pomiędzy rzemieślnikami.

Suma ta została proporcjonalnie podzielona pomiędzy poszczególne cechy, w zależności od liczby członków danego cechu. Z poszczególnych miast Zagłębia, z ramienia towarzystw rzemieślniczych, zostali powołani delegaci, którzy przy powiatowej kasie oszczędności tworzą specjalną komisję kredytową. Komisja ta ma za zadanie kwalifikowanie podań poszególnych petentów Po zakwalikowaniu przez komisię, podania starających się o pożyczkę rzemieślników zatwierdza już ostatecznie zarząd powiatowej kasy oszczędności, poczem sumy, przyznane poszczególnym petentom, zostaną im wypłacone bezpośrednio przez powiatową kasę oszczędości.

Termin składania podań o pożyczkę minął już w dniu 13 bm. Podań wpłynęła bardzo duża ilość. Obecnie komisja pracuje nad rozpatrywaniem poszczególnych podań.

Pożyczki udzielane będą na bardzo dogodnych warunkach, oprocentowanie bowiem pożyczki wynosi 9 procentów w stosunku rocznym Termin spłaty pożyczki jest zasadniczo przewidziany na 9 miesięcy zostanie on jednak prawdopodobie przedłużony.

Pożyczki będą miały dla naszego rzemiosła bardzo duże znaczenie Dziesiątki warsztatów rzemieślniczych, borykających się z powodu braku taniego kredytu, będzie mogło znacznie się podźwignąć.

Jednocześnie z akcją kredytową dla rzemieśników, zarząd powiatowej kasy oszczędności wszczął starania o uzyskanie kredytów dla drobnego kupiectwa.

Znany działacz na naszym terenie, twórca i organizator spółdzielni kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego oraz prezes zarządu powiatowej kasy oszczędności dr. Marczyński nie ustaje w swych zabiegach.

W bieżącym tygodniu dr. Marczyński wyjeżdża z ramienia zarządu powiatowej kasy oszczędności do Warszawy, gzie w banku gospodarstwa krajowego poczyni dalsze kroki o uzyskanie kredytów dla drobnego kupiectwa powiatu będzińskiego.

Jest wszelka pewność, że akcja ta, spoczywająca w sprężystych rękach dr. Marczyńskiego, zostanie uwieńczona powodzeniem i w najbliższych tygodniach rzesze drobnego kupiectwa będą mogły otrzymać tanią pożyczkę.

Apel do sportowców.

Sam tytuł mówi o tem, co będę chciał w skróceniu wypowiedzieć i przekonać młodzież robotniczą o konieczności rozwoju sportu wszelkiego rodzaju, który jest niezbędny klasie robotniczej. Społeczeństwo nasze w czasach zaborczych zaledwie mogło w małej części wspierać sport, co się tłumaczy tem, że państwa zaborcze nietylko, że niedbały o wychowanie fizyczne i moralne, lecz w przekonaniu, że tym sposobem będą mogły uiarzmić naród, zabraniały organizowania się w tych kierunkach. Od czasu uzyskania niepodległości Polski w latach 1919—20 i dalej ruch sportowy zaczyna przybierać szersze kręgi i młodzież pod opieką starszych ze społeczeństwa zaczyna się ćwiczyć w różnych kierunkach, wyrabiając przez to nietylko siłę fizyczną, elastyczność ciała i t. p., lecz i tężyznę duchowo-moralną. Powstały więc w Polsce najrozmaitsze organizacje sportowe, których wymieniać tu nie będę, gdyż każdy o tem chyba już wie, lecz z konieczności muszę skreślić słów kilka o jednej i tak potężnej i pożytecznej placówce, a mianowicie o organizacji młodzieży robotniczej przy T.U.R. Taki oddział powstał przed 4 laty w Sosnowcu i przy tymże T.U.R. powstały sekcje ciężkoatletyczna, lekkoatletyczna, kolarska, łyżwiarska i t. p.

Dla szybkiego zorjentowania się podaję w streszczeniu opis sekcji ciężkoatletycznej.

Pod przewodnictwem p. Marszałka i jego staraniem powstała ta sekcja i w bardzo krótkim czasie dała bardzo dobre rezultaty tak, że Sosnowiec może się już poszczycić swymi, że tak powiem, atletami, bokserami, biegaczami i t. p.

Z trudnością wielką przychodziło organizowanie tej sekcji, bo, jak zwykle, brak gotówki, a przeważnie u młodzieży robotniczej dawał się odczuwać zawsze.

Mimo to kilku członków zostało wysłanych na kursa sportowe, które pokończyli z drobnemi wynikami i dzisiaj można pracować, coraz szerzej mając na uwadze tę młodzież, która chodzi luzem, a tak czas wolny mile spędza i ku pożytkowi ogólnemu, bo zdrowie i moralność to potęga państwa, to potęga klasy pracującej. Dzięki p. Marszałkowi możemy śmiało patrzeć w przyszłość bo rezultaty są wprost wspaniałe. Naprzykład p. Witold Zioła, który tak w krótkim czasie, bo w przeciągu 1 roku zdobył sobie sławę miasta Sosnowca, nie poprzestając jednak na tem, pracuje i ćwiczy dalej, bo dąży do zbudowania lepszego jutra.

Ażeby młodzież była zdrową i silną, trzeba ćwiczyć, trzeba organizować się, należeć do organizacji i wspierać ją, a więc młodzi nie czekajcie, lecz natychmiast wstępujcie do TUR, a przyszłość pokaże co zdobędziecie.

Pisząc to nie mogę nie wspomnieć o tem, że nas tylko wspierają w naszych poczynaniach nasi towarzysze.

Rob.

Trzy ofiary zaczadzenia w Dąbrowie.

1 zmarła, dwie w szpitalu.

Onegdaj pomiędzy godz. 8 — 9 rano, jeden z lokatorów domu przy ulicy Łukasińskiego Nr. 11 w Dąbrowie spostrzegł, że z mieszkania państwa Fajnerów, wydobywa się czad.

Podejrzewając coś złego, począł się burzyć do mieszkania.

Ponieważ nikt nie otwierał, zaniepokojony lokator wraz z sąsiadami wyważył drzwi mieszkania.

Oczom przybyłym przedstawił się smutny widok. Na jednem z łóżek leżały z kurczowo wykrzywioną twarzą martwe już zwłoki 24 letniej Gitli, córki Fajnerów, na drugiem łóżku zmożeni twardym snem, dając słabe oznaki życia, leżeli 65-letni Moszek i 56-letnia Sura Fajnerowie.

Przybyła na miejsce wypadku policja wszczęła energiczną i natychmiastową akcję ratowniczą.

Małżonków Fajnerów po udzieleniu im pomocy lekarskiej przewieziono do szpitala. Zwłoki Gitli Fajnerówny pozostawiono w domu do przybycia władz sądowych.

Śledztwo wykazało, że przyczyną nieszczęśliwego wypadku był wydobywający się z pieca czad, wskutek wadliwego urządzenia komina.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 18 Niedziela	Dziś: Cyryla Jutro: Jkzefa Wschód słońca 5.45 Zachód „ 5.46

Miejska biblioteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Niedziela 18 — marca.

KATOWICE.

10.15 Transmisja nabożeństwa
12.00 Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteorologiczny, oraz hejnał z wieży marjackiej.
12.10 Transmisja uroczystej akademji ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego.
14.00 Odczyt rolniczy.
14.30 Kazanie pasyjne z katedry św. Piotra i Pawła z Katowic.
15.15 Transmisja z Warszawy.
17.20 Rozmaitości.
17.40 Przerwa.
19.10 Odczyt z cyklu: „Wrażenie z Afryki północnej".
19.55 Odczyt pt. „Na gruzach starej Kartaginy".
20.00 „Bery i bajki śląskie".
20.30 Koncert wspólny stacji Warszawa i Wilno.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT., i sportowy.
22.30 Koncert z kawiarni „Atlantic".

Teatr miejski w Sosnowcu.

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem uroczysta akademja ku uczczeniu dnia imienin marszałka Piłsudskiego. Bilety do nabycia w księgarni p. Czechowskiego, ulica 3-go Maja.

„Dramat niemoralny" A. Marka, który miał być odegrany w niedzielę o godz. 4.15 popołudniu odwołano z przyczyny dekoracji sceny na akademję.

Ogólna.

(o) **Wystrzegać się nieuczciwych pośredników.** Bank gospodarstwa krajowego w Katowicach przesyła nam ostrzeżenie następującej treści:

W ostatnich dniach ukazały się w dziennikach ogłoszenia pewnych biur, ogłaszając, że pośredniczą w wyrabianiu pożyczek w banku gospodarstwa krajowego w Katowicach.

Ponieważ w myśl przepisów obowiązujących w banku gosp. kraj. informacje w sprawach kredytów długoterminowych i budowlanych, mogą otrzymać tylko klijenci i ich najbliższa rodzina względnie adwokaci, legitymujący się formalnem pełnomocnictwem, przeto przestrzega się przed podobnymi pośrednikami, którzy chcą wyzyskać nieświadomość zainteresowanych.

Bank gospodarstwa krajowego,

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

201.

— Występuję ciągle w budzie Lardoise'a. Powodzi nam się dobrze, widzów mamy dużo. Tylko teraz nie jestem już piękną Fatmą, gdyż jakaś inna produkuje się w Paryżu pod tem imieniem. Nazywam się teraz Aissa, olbrzymka egipska, pochodząca z królewskiego rodu Sezostrisa.

— Słuchaj, powinnaś porzucić to zajęcie. Jestem zazdrosny i wpadam we wściekłość na myśl, że może kto inny umizgać się do ciebie.

— Więc cóż ja będę robiła?

— Powiem ci. Napisałem na papierze, z obawy, bym nie zapomniał. Nie dowierzam mej pamięci. Masz, czytaj.

Wyjął z kieszeni kawełek papieru zmiętego i podał Perrinie.

Perrina zadrżała, poznała bowiem pismo sekretne, za pomocą którego dał jej był już dwa straszne rozkazy: jeden stawienia się na schadzkę pod Bicetre, drugi polecający porwanie Róży.

Na kartce napisane były słowa:

Dor nale emif żyprzy as jąć rem służ olla będimo sid zanaż ore ebywyk mif raść asol zkuf las ratest ido ament.

Praczka marszczyła brwi.

Oko jej wprawne do czytania pisma sekretnego, z łatwością odcyfrowało rozkaz następujący:

„Należy przyjąć służbę u Limozan, ażeby wykraść z kufra testament."

— Jeszcze jedno polecenie trudne i niebezpieczne — mruknęła Perrina.

— W czem ty widzisz trudność i niebezpieczeństwo? Trudno tylko dostać to miejsce. Szukaj sama sposobu. Wierzę, że znaidziesz. Zresztą Limozan często zmienia służące. Przyjmuje młode i przystojne i ustępuje je następnie swym klientom bogatszym.

— I każesz mi iść do takiego domu?

— Lecz w innym celu. Nie pozwalaj umizgać się do siebie, a myśl tylko o wykonaniu naszego planu.

— Wstrętne dajesz mi polecenie.

— Słuchaj, czy chcesz zostać bogatą i urzeczywistnić nareszcie nasze marzenia?

— Czy chcę! Dobry jesteś sobie!

— W takim razie należy koniecznie odzyskać testament. Niema innego sposobu. Gdy raz wejdziesz do tego domu, to cóż u djabła, byś nie potrafiła odebrać kawałka papieru, który uczyni nas milionerami... Ach! znowu mi to wraca... Przeklęty zawrót głowy!... Podtrzymaj mnie...

Perrina podała mu ramię.

Ranoir mówił prawdę. Długotrwałe zamknięcie, szarpanie się z własnemi myślami i zmartwienie, wywołane w znacznej części nieobecnością kochanki, wzmogły w nim chorobę specyalną, która zaprowadziła go do Bicêtre. Nie był wcale wyleczonym. Do powrotu do zdrowia potrzebował kuracyi systematycznej i zupełnego spokoju umysłu.

Praczka wyszła z parlatoryum mocno zmartwiona i chorobą Pawła i danem przez niego poleceniem.

VIII.

Młody hr. de Villegente przez szacunek dla pamięci matki, pierwsze dwa miesiące po jej śmierci przepędził w samotności.

Opuszczony przez Marcelę, bombardowany najrozmaitszemi wezwaniami urzędowemi w sprawie rozwodowej, powziął z początku zamiar szukania zaczepki z doktorem Duclos by uregulować z nim swój rachunek za pomocą szpady, lub pistoletów.

Bo chociaż nie uważał go za zabójcę swej matki, widział w nim przecież uwodziciela żony.

Ale oskarżenie hrabiny, uchylone przez śledztwo, stawiało go względem doktora w pozycji fałszywej. Żad... zaś nowe zdarzenie nie dawało mu sposobności skrzyżowania ze swym rywalem szpady.

Po namyśle zrzekł się tego zamiaru.

Ale ogarnęły go nudy straszne.

Niesłychana wstrzemięźliwość, jaką zachowywał od roku, brak jakichkolwiek rozrywek, wroga postawa Marceli, potrzeba częstego widywania się ze swym łakarzem w Paryżu, wszystkie te okoliczności skłoniły go do opuszenia Villejuif i rzucenia się napowrót w wir życia paryskiego.

Oddał się mu też z zawiązanemi oczyma.

Odnowił stosunki z dawnymi towarzyszami i towarzyszkami zabaw, wycieczek i uczt w gabinetach restauracyjnych.

Rozpoczął hulaszcze życie z takim zapałem, jak gdyby chciał z lichwą wynagrodzić sobie dotychsową powściągliwość.

Posiadając głowę słabą i ciało chorowite, nie powstrzymywany wędzidłem macierzyńskiem, sadząc się umyślnie na skandale w przekonaniu, że poniży tem dumę Marceli, noszącej jeszcze jego nazwisko, afiszował się, pomimo żałoby, z całym cynizmem w miejscach zabaw, cytowanych zazwyczaj przez dzienniki.

c. d. n.

oddział w Katowicach przestrzega przeto klijentów banku przed pośrednikami, którzy nie mają dostępu do uzyskania nawet najogólniejszych informacji, a tembardziej nic w tych sprawach pomóc, a raczej tylko zaszkodzić mogą.

Z Sosnowca.

Od wydawnictwa.

W tygodniu ubiegłym „Expres Zagłębia" wyszedł z opóźnieniem z powodu pęknięcia trybu w maszynie i koła transmisyjnego. Ponieważ zmuszeni jesteśmy przeprowadzić gruntowny remont maszyny, przeto jutro, t. j. w poniedziałek „Expres Zagłębia" nie wyjdzie.

Nieszczęścia chodzą zwykle w parze; więc zapewne aby się przysłowiu stało zadość, wczoraj do późnej nocy nie otrzymaliśmy ilustracyi z Warszawy. Co się tam zrobiło dowiemy się zapewne niebawem.

(s) **Jutrzeiszy obchód imieuin marsz. Piłsudskiego** ogranicza się tylko do szkół. O g. 9 rano odprawione zostaną nabożeństwa dla młodzieży szkół powszechnych, a o g. 10 dla szkół średnich. Poranki odbędą się dwukrotnie: 1) o godz. 10, 2) o 12 w kinie »Zagłębie«. Weiście na poranki bezpłatnie, a program opracowało nauczycielstwo.

(s) **Osobiste.** Zastępca naczelnika urzędu skarbowego w Sosnow cu p. Roman Rożek, został mianowany naczelnikiem urzędu skarbowego w Wołkowvsku.

(s) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta rozpatrzono i zaakceptowano projekt wiaduktu na ulicy Piłsudskiego, postanowiono założyć tymczasowy wodociąg od cerkwi na ul. 3 Maja do ul. Modrzejowskiej na razie w celach przeciwpożarowych, zatwierdzono kilka planów podziału parcel, dozorców miejskich zaliczono do kategorji pracowników umysłowych i zabezpieczono ich, zatwierdzono nadesłaną przez ministerjum rolnictwa umowę, w sprawie przydzielenia miastu 15 ha gruntu pod Olkuszem, przeznaczonego pod budowę sierocińca.

(s) **Wybory do rady miejskiej** Mało poczytalne osoby już robią wybory do rady miejskiej w Sosnowcu i wysuwają kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta, choć ich nikt o to nie prosi.

Plotkarze nie zdają sobie nawet sprawy z tego, jaką drogą powołuje się zwierzchników magistratu.

(s) **Komitet okręgowy LOPP.** Zagłębia Dąbrowskiego podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 1 go marca br. zostały uruchomione kursy modelarstwa lotniczego pod kierownictwem profesora Dziobonia w następujących zakładach naukowych:

Zawiercie, poniedziałki — szkoła przemysłowa od godz. 13,30 do 14,30 i gimnazjum męskie od godz. 16,00 do 17,00;

Będzin, środy, gimnazium męskie od godz 16,00 do 17,00;

Sosnowiec, piątki, gimn. im. »Staszica« od godz. 16,00 do 17,00 i szkoła techniczna kolejowa od g. 18,00 do 19,00

Program kursów obejmuje: naukę modelarstwa — budowa modeli; teorja lotu; silniki lotnicze; wojna lotniczo gazowa.

Nauka na kursie bezpłatnie.

(s) **„Sądy Boże" w Sosnowcu.** W niedzielę, dnia 18-go marca b. r. sekcja sceniczna TKO. »Swit« urzadza przedstawienie w sali polskich związków zawodowych na Pogoni, na którem odegrany zostanie dramat w 4 ch aktach p. t. »Sądy Boże« — napisany przez Wilhelma Feldmana.

Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie profesora K. Nawrockiego na temat: »Piłsudski, pierwszy marszałek Polski«.

(s) **Ze sportu.** Dnia 19, t. j. w poniedziałek, o godz. 7-ej wiecz. w sali rady miejskiej w magistracie odbędzie się posiedzenie zarządu podokręgu »Zagłębie Dąbrowskie zw. rob. stow. sportowych«.

(s) **Nieszczęśliwy wypadek.** Magdalena Filipek przechodząc ulicą Modrzejowską, została najechana furmanką przez nieznanego furmana. Filipek doznała ciężkiego obrażenia ciała, wobec czego została odwieziona do szpitala na Pekinie.

(s) **Kradzieże.** W dniu 16 bm. Czesław Kwoka zam. na kolonji Małe Zagórze zgłosił się w podkom. p. p. w Sielcu i zameldował, że ubie.tej nocy nieznani sprawcy zapomocą wyrwania dziury w murze dostali się do chlewa, skąd skradli prosiaka i 11 kur, ogólnej wartości 200 złotych.



Moszek Sztarkman zam. ul. Sienkiewicza Nr. 19, zameldował w komisarjacie, że nieznany sprawca skradł mu zegarek z dewizką wart. 200 złotych.

Z Będzina.

(b) **Uzupełnienie programu uroczystości dzisiejszych.** Komitet obchodu imienin marszałka J. Piłsudskiego zawiadamia osoby zainteresowane, że transmisja akademji w Warszawie przez megafony odbędzie się na placu 3 go Maja o godz. 12 w poł., a koncert orkiestry 23 p. a. p. na placu 3-go Maja o godz. 3-ej po poł.

Zbiórka uliczna na budowę sierocińca odbywać się będzie dzisiaj.

(b) **Okradanie przesyłek pocztowych.** Mieszkaniec Będzina Wincenty Kozula, ostatnio zatrudniony przy rozwożeniu przesyłek wartościowych z miejscowego urzędu pocztowego, chcąc się dorobić fortunki, począł uprawiać, wprawdzie złodziejski, lecz popłatny proceder.

Proceder W. Kozuli polegał na systematycznem wykradaniu z przesyłek pocztowych części znajdującego się towaru i sprzedawaniu go paserom.

Onegdai Kozula został schwytany na gorącym uczynku, w następstwie czego przeprowadzono rewizię w jego mieszkaniu i znaleziono towar z przesyłek pocztowych, co dało niezbite dowody o dokonywaniu systematycznej kradzieży.

Kozulę aresztowano,

Z Dąbrowy.

(d) **Przemianowanie spółdzielni kredytowej.** Onegdaj odbyło się posiedzenie członków spółdzielni kredytowej, na którem zapadła uchwała przemianowania tej instytucji na bank powszechny sp. z ogr. odp. w Dąbrowie. Do nowoutworzonej placówki wybrano radę nadzorcza, składającą się z 9 osób oraz zarząd w skład którego weszli pp.: Danecki, R. Kicki, Gonera i W. Serini.

Po omówieniu kilku spraw dotyczących dalszej organizacji i ustaleniu 100 złotowego udziału dla wpisującego się w poczet członka, uchwalono zaciągnąć pożyczkę w sumie 150 tysięcy złotych.

Udziałowcom banku udzielany będzie kredyt do sumy 5 tysięcy zł.

(d) **Co zrobił Fujarski.** Wczorai wieczorem parowóz, prowadzony przez pomocnika mazsynisty p. K. Fujarskiego, w Dąbrowie, najechał na barjerę, zamykającą jedną z linji kolejowych zapasowych obok ekspedycji towarowej. Parowóz został uszkodzony, wypadku z ludźmi nie było.

(d) **Zawody ciężko-atletyczne.** Dziś o godz. 6-ej wiecz. w sali ogniska odbędą się zawody ciężkoatletyczne bokserskie i walki francuskie. Dochód na LOPP.

(d) **Zamknięcie kopalni „Baśka".** Kopalnia «Baśka« pod Gołonogiem, w której, jak donosiliśmy 4 górników uległo przed kilku dniami uduszeniu gazami trującemi, została zamknięta do czasu usunięcia nagromadzonych w kopalni gazów i odpowiedniego zabezpieczenia robotników przed podobnemi wypadkami w przyszłości.

Z Zawiercia.

(z) **Rozwój roln ctwa** jest jedną z trosk naszego sejmiku, który poświęca się dużo pracy i nakładów. Przedwczoraj we Włodowicach zakończono 5 dniowy kurs rolnictwa zorganizowany specjalnie dla kobiet, w którym przyjęło udział 27 słuchaczek. Na ogólnych wykładach wieczornych ilość słuchaczek wynosiła do 300 osób. Wykłady prowadziły specjalne delegowane przez CTR. instruktorki. Na zakończenie kursów przemawiali ks. prob. Gacek i instr. sejmikowy Słociński. Następny kurs rozpocznie się 19 marca w Pińczycach.

Z Olkusza.

(ol) **Z rady miejskiej w Olkuszu.** Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza p. Starkiewicza, na wniosek przewodniczącego, uczczono przez powstanie pamięć niedawno zmarłego śp. K. Radłowskiego, długoletniego burmistrza, a ostatnio wiceburmistrza m. Olkusza.

Rada uchwaliła umorzenie pożyczki w wysokości zł 330, udzielonej w swoim czasie śp. Radłowskiemu a nadto przyznała wdowie p. Marii Radłowskiej dożywotnią zapomogę w wysokości 200 zł. miesięcznie.

Zatwierdzono jednogłośnie statut o stosunkach służbowych i zabezpieczeniu emerytalnem pracowników miejskich i ich rodzin. oparty na zasadach ustawy emerytalnej dla funkcionariuszów państwowych.

Sprawę dalszej pożyczki w związku z robotami inwestycyinemi na na parcelach pod Czarną Górą (kanalizacia, oświetlenie etc.) zdjęto z porządku obrad wskutek braku quorum.

Dokonano wyboru wiceburmistrza którym został p. Drozd-Gierymski.

Skrzynka do listów.

Do Redakcii Czasopisma
»Expresu Zagłębia«
w Sosnowcu.

W numerze 65 czasopisma WPanów z dnia 15 bm. ukazała się notatka zatytułowana »Redukcie na kopalniach«, następującej treści:

»Redukcie robotników na kop. »Reden« i kop. »Paryż« odbywaią się systematycznie w dalszym ciągu. Redukowani są przeważnie robotnicy w podeszłym wieku«

Ponieważ powyższa wiadomość w stosunku do naszej kopalni »Paryż« nie jest prawdziwa, gdyż od sierpnia ub. r. aż do tej chwili nie przeprowadzaliśmy redukcyj robotników na naszych kopalniach, uprzeimie prosimy WPanów o zamieszczenie sprostowania w jednym z najbliższych numerów.

Z poważeniem
Zarząd Dąbrowskich Kopalń Węgla
Towarzystwa Francusko-Włoskiego
Dyrektor
M. Grabiński.

Dąbrowa Górnicza, 16 marca 1928 r.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Za strzały do kochanka żony. — Złodziej kieszonkowy. — Proces komunistyczny.

Mieszkaniec Strzemieszyc, 40-letni Wincenty Cieślik odpowiadał w dniu 16 b. m. za usiłowanie zabójstwa swego sąsiada Antoniego Kobylańskiego w nocy z 16 na 17 marca ub. r. Kobylański podczas nieobecności Cieślika, pozostającego kilka lat zagranicą, nawiązał bliższe stosunki i zamieszkał z jego żoną Bronisławą.

Z początkiem 1927 roku Cieślik powrócił do kraju i dowiedziawszy się o stosunku jego żony z Kobylańskim, aczkolwiek pogodził się z losem i żonie przebaczył, postanowił jednak z Kobylańskim się rozprawić. Okazja nadarzyła się tego samego dnia, o północy bowiem Kobylański przyszedł pod dom i począł dobijać się do okien i mimo oświadczenia Cieślikowej, iż nie wpuści go, gdyż mąż jest w mieszkaniu, bił dalej szyby, wywalając je z ramami, następnie przez wybite już okna zaczął rzucać do wnętrza mieszkania różne przedmioty, jakie tylko pod oknem znalazł, demolując mieszkanie. Cieślik, mając przygotowaną broń palną pod poduszką, nie namyślając się wówczas długo, strzelił w kierunku okna dwanaście razy, raniąc Kobylańskiego ciężko w lewe ramię.

Cieślik na ławie oskarżonych nie przyznał się do winy, twierdząc, iż kładąc się spać, włożył rewolwer pod poduszkę, obawiając się złodzieji, w chwili zaś wybijania szyb przez Kobylańskiego, strzelał na postrach, nie mając zamiaru pozbawienia go życia.

Kara, przewidziana kodeksem karnym za usiłowanie pozbawienia życia, jest bardzo sroga: Cieślik skazany został na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Berek Moszkowicz, lat 20, bez stałego miejsca zamieszkania, notoryczny złodziej kieszonkowy, w dniu 21 grudnia ub. r. przy kasie biletowej na dworcu kolejowym w Sosnowcu, skradł Marji Gut z Królewskiej Huty podczas ścisku w ogonku portmonetkę, zawierającą 20 zł.

Niepoprawnego złodzieja sąd skazał na dwa lata więzienia, zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Cela więzienna.

18.

„Utrzymują, iż uczęszczał na salony tak zwanego „wyższego świata" i miał tam różne awanturki, które, jeżeli tylko są prawdziwe, smutne, dają wyobrażenie o ułomności ludzkiej natury.

Podobno niezwykły ten złoczyńca w pierwszych dniach swego uwięzienia, jak w areszcie, tak i w Mazas, odwiedzany był przez pewne osobistości, co każe się domyślać stosunków, łączących go z najpierwszemi klasami społeczeństwa.

„Jednakże rzeczą jest pewną, iż uwięzienie znosił z jak najzupełniejszą obojętnością i z oburzającym cynizmem przyznał się do kradzieży, o którą był posądzony.

„Również nie okazywał niepokoju, co do przebiegu swej sprawy; zapewne więc w dzień aresztowania, miał jakieś tajemne nadzieje.

„Jedna okoliczność, jaką zauważono między innemi, rzuca żywe światło na charakter tego człowieka.

„Przed paru dniami stróż więzienny, wszedłszy do celi numer 7 ujrzał Honorego Salviata, leżącego na łóżku, z twarzą, zwróconą ku ścianie.

„Strażnik postawił na ziemi dzbanek wody i chleb, które zwykle przynosił uwięzionemu i następnie chciał przyjrzeć się leżącym na podłodze przedmiotom, które wydały mu się podejrzanemi, gdy wtem Salviat zeskoczył z łóżka i stanął naprzeciw niego.

„Strażnik instynktownie cofnął się o dwa kroki.

„Nigdy jeszcze zapewne twarz ludzka nie miała tak ponurego wyrazu.

„Czoło ściągnęło się w liczne fałdy, oczy, krwią nabiegłe, rzucały wściekłe błyskawice gniewu; pięści zacisnęły się gwałtownie, a ryk dziki wydarł się z piersi.

„Nie był to człowiek, lecz rozjuszone zwierzę, które głód albo pragnienie krwi wypędziło z głębi lasów.

„Strażnik, choć człowiek silny i odważny, przeląkł się jednak i cofnął ku drzwiom.

„Trwało to jednakże tylko chwilę.

„Prawie natychmiast Honory Salviat przyszedł do przytomności; rysy jego przybrały wyraz zwyczajny, zwykle dość łagodny, a uśmiech nawet przemknął po ustach.

„W innym czasie człowiek ten byłby obudził wielką ciekawość... lecz wówczas, jednocześnie, Juljan Gardener pochłaniał całą uwagę publiczności i w gazetach nie było nawet miejsca, na wzmiankę o gościu celi numer 7.

„We dwadzieścia cztery godzin, po zniknięciu Gardenera, spostrzeżono, ku wielkiemu zdziwieniu, że uciekł i Honory.

„Dziś, jako nazajutrz po tej ucieczce, trudno jeszcze powiedzieć, w jaki sposób została dokonana.

„Prawdopodobie Salviat skorzystał z zamieszania, wywołanego zniknięciem sąsiada i przedsięwziął wówczas plan zuchwały.

„Trudno wszakże przypuścić. ażeby więzień, choćby najzręcznieszy, mógł wyjść z Mazas, bez pośrednictwa występnych spólników!

„Domniemanie to zapewne wkrótce będzie wyjaśnione.

„W obecnym stanie rzeczy poszukiwania prowadzone są nader czynnie, a o ich rezultatach będziemy się starali dać jak najszczegółowszą sprawę naszym czytelnikom.

„Dziś tylko możemy zapewnić, iż nie istnieje żaden związek między sprawą Honorego Salviata a Juljana Gardenera.

„Strażnik Lartigues, któremu wyłącznie powierzono strzeżenie celi numer 7, został natychmiast aresztowany i ściśle jest pilnowany.

„Mówią również o aresztowaniu jednej z bardzo głośnych osobistości eleganckiego świata. Ostrożność wszakże i delikatność zalecają nam powstrzymać się jeszcze od podania tych wiadomości, tembardziej, że mogłoby to obecnie pokrzyżować przedsięwzięte śledztwo".

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I.

TAM!

Dwudziestego listopada 1875 roku, około ósmej zrana, omnibus towarzystwa kolei zachodniej zatrzymał się przed bramą hotelu Sw. Marji, przywiózłszy podróżnego, mającego za cały pakunek, tylko niewielki tłomoczek przenośny.

Służący hotelowy wyszedł na jego spotkanie, odebrał rzeczy i udał się za podróżnym, który wszedł do kantoru hotelowego.

Tam zapytano go o nazwisko. Odpowiedział, iż nazywa się Lionel i jest poddanym amerykańskim.

Był to człowiek lat około trzydziestu, włosy miał krótko ostrzyżone nad czołem i spiczastą brodę, bez wąsów.

c. d. n.

Dwa trupy--ofiary mściwej zazdrości

Potrójna zbrodnia w Tomaszowie.

Tomaszów Mazowiecki stał się wczoraj terenem strasznej tragedji! 30 letni właściciel kamienicy Jan Chlebny, wynajął mieszkanie 36-letniej wdowie po kolejarzu, Jadwidze Rybakowej, która zamieszkała wraz ze swą 16-letnią córką Zofią.

P. Chlebny zakochał się w pięknej córce sąsiadki, która jednak obdarzała swemi względami 25-letniego Józefa Jasiewicza.

Chlebny powziął plan potwornej zemsty. Urządził wczoraj podstępnie w swojem mieszkaniu zabawę, na którą zaprosił Rybakową, jej córkę i swego rywala Jasiewicza.

W czasie zabawy, nagle Chlebny wydobył rewolwer i dał cztery strzały do Jasiewicza, kładąc go trupem na miejscu, a następnie celnym strzałem w plecy zabił Rybakową. Córka jej w porę ratowała się ucieczką przez [illegible] i wezwała policję. Przybyli [illegible] nie zastali już jednak w mieszkaniu Chlebnego Zbiegł on w niewiadomym kierunku.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 17.3.

Warszawa dol. 8.88³/₄
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.49⁵/₄—43.49¹/₂
Paryż 35.09
Wiedeń 125.50
Praga 26.41¹/₂
Włochy 47.12
Szwajcarja 171.69
Holandja 358.75
Dol. War. fr. obr. 8.89
5 proc. Poż. Prem. Dolar. zł. 70.75—72.00

Tendencja utrzymana.

AKCJE.

Warszawa, 17.3.

Bank Dyskontowy 157.75—158.00
Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 148.00—147.00
Bank przem. Lwów 107.—
Spiess 162.50.
Cukier 75.00—75.50
Lilpop 40.50
Modrzejów 45.00
Ostrowiecki 83.50
Pocisk 11.00
Rudzki 54.50
Starachowice 64.75—64.00—64.25
Zieleniewski 160.00
Haberbusz 173.00
Spirytus 39.50

Tendencja: słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 17.3.

Żyto 450 ton 42.00— 50 ton— 47.00
Pszenica 51.00—52.00
Jęczmień przemiałowy 35.50—37.50
Jęczmień browar. 40.50—42.00
Owies 37.00—39.00
Ospa żytnia 30.50—31.50
Ospa pszenna 30.50—31.50
Mąka żytnia 65 proc. cena tranzakcyjna 45 ton—58.00 — 15 ton 67.50
Mąka pszenna 65 proc. 72.50—76.50
Seladera 25.50—26.50

Usposobienie niejednolite.
Reszta notowań bez zmiany.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Praktycznie ucząc się: języków, księgowości, korespondencji, stenografii, pisania na maszynach i innych przedmiotów łatwiej otrzymać posadę. Zapisy przyjmuje od 10—1 rano i od 5—8 wieczorem dyrekcja Kursów w Sosnowcu—Konstantynów, Kamienna 6.

Koncesjonowane kursy kroju, szycia, haftu ręcznego i maszynowego. Sosnowiec Kołłątaja 11. Nowakowska.

Lekcji, na mandolinie, mandoli i bandzioli (banjo) udzielam z nut, metodą gwarantowaną. Dla uczniów i uczennic szkół średnich zniżka „Wiadomość „Expres Zagłębia".

Kupno i sprzedaż.

Meble różne, biurka, otomany mokietowe dywanikowe w różnych kolorach na dogodnych warunkach, za gotówkę i na raty. Sosnowiec—Pogoń, ul. Nowopogońska 17. Bracia Antczak.

Maszynę rymarską, sprzedam. Sosnowiec, Towarowa 13, Zieliński.

MASZYNY do szycia, haftu bębenkowe i kryte z czterema szufladami i używaną bębenkową Singera w dobrym stanie najtaniej można kupić Sosnowiec-Sielec, Narutowicza 20 Harlak.

Otomanę kanapę sprzedam tanio, Pogoń Pszenna 9 zakład tapicerski Burjan.

Drzewo opałowe i trociny na fury worki poleca tartak w Dąbrowie Górniczej ul. Wałowa 10, tel. 1-12.

Sprzedam place pod budynki nadające się na jakikolwiek przemysł przy ulicy Legjonów w Dąbrowie. Wiadomość Dańdówka, Szosowa 29.

Do sprzedania w dobrym stanie sieczkarnia bębenkowa. Wiadomość Sosnowiec Stara 3.

Dynamo na 80 Amp. 115 wolt mało używane okazyjnie do sprzedania. Częstochowa u „Rzemieślnika" I Aleja 12.

Z powodu wyjazdu sprzedam plac w Rakowie 40 m. długi, 35 szerokości blisko stacji. Wiadomość Raków, ul. Wesoła Nr. 11 Kierubiński.

Maszyny bębenkowe zwykłe do szycia i haftu, kryte bębenkowe krawieckie bębenkowe w dobrym stanie, pierścieniową mało używaną i czółenkowe Singera od 120 zł. Najtaniej można kupić proszę się przekonać w Sosnowcu na Sieleckiej pod 27 Pelsi.

Do sprzedania łóżka dębowe stolik z szachownicami, biurka, kredensy i całe kuchnie Sosnowiec Konstantynowska 11 Parlicki.

Sprzedam urządzenie sklepowe w dobrym stanie. Wiadomość „Expres" Będzin.

Do sprzedania maszyna do szycia Singera bębenkowa w dobrym stanie Sosnowiec Daleka 34. Wincenty Sternak.

Sprzedam maszynkę do lodu i wózek do rozwozenia w dobrym stanie. Wiadomość fil a „Expresu" w Grodźcu.

Króliki olbrzymy belgijskie czystej rasy sprzedaje młode parki i samiczki. Szopena 7 m. 8.

Posady i prace.

Były starszy sierżant W. P. ochotnik i uczestnik wojny światowej poszukuje posady kancelisty lub pomocnika. Łaskawe zgłoszenia „Expres Zagłębia" pod „Legjonista"

Krawcy na obstalunkową dobrą robotę potrzebni na stałe. Zgłaszać się „Wawel" 1-go Maja 21.

Szofer-Mechanik, poważny, żonaty, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Posiada dobre świadectwa. Łaskawe zgłoszenia: Sosnowiec, Kołłątaja 13, Laskus.

Potrzebne ręczne hafciarki do opracowania haftu. Znamirowski. Krzywa 1 róg Piłsudskiego 6. Sosnowiec.

Czeladnik krawiecki, odpowiedni, poszukuje posady na sezonowe roboty. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Expresu Zagłębia".

Potrzebny starszy chłopak do rozwożenia gazet. Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

Bufetowa rutynowana potrzebna zaraz do kabaretu „Zacisze" Zgłaszać się od godz. 4-ej p.p.

Lokale.

Pokój umeblowany z wygodami wynajmę jednej, lub dwum osobom. Na żądanie używalność kuchni. Zgłoszenia pod L. W.

Różne.

Chiromanta-grafolog Kościelniak przyjmuje od godz. 11—20. Udziela również ocen grafologicznych z nadesłanych próbek pisma. Analiza 1.50 gr. Dąbrowa Gór. Limanowskiego 4.

Rus Jan zgubił Kartę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

„Sosnowiczanka" proszona jest o przybycie na umówione miejsce.

Skradziono Katarzynie z Nowaków Wotorowej, rewers na 300 zł. wystawiony dnia 17 września 1925 r. (druk odbitki wekslowej na czystym papierze) in blanco z wystawienia Jana Nowaka, ogłasza się, iż takowy niema znaczenia i jest nieważny.

Dnia 16.III zerwał się koń z uwięzi ogier maści białej znaki na grzbiecie i bokach Ktoby wiedział gdzie się takowy znajduje proszę o zawiadomienie za wynagrodzeniem. Strzemieszyce kopalnia Neptun Nr. telefonu 0.23, tym samym ostrzegam przed kupnem takowego.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4 9-4